Nr 89. Dnia 21 Kwietnia Piątek. Dnia 9 (21) Kwietnia 1876 r.

Prenumerata „Kurjera Warsz." wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 98, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Anzelma Biskupa
Jutro: SS. Sotera i Kaja MM.
Niedziela: S. Wojciecha Biskupa Męczenika.
Poniedziałek: S. Bony Panny.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 53.
Zachód „ „ 7 „ 6

Długość dnia godzin 14 minut 13
Przybyło „ „ 6 „ 59.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaw." PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: S. Marka Ewangelisty.
Środa: SS. Marcelina i Kleta.
Czwartek: S. Teofila Biskupa.
Piątek: S. Witalisa Męczennika.

— Doroczne Nabożeństwo na intencję Zgromadzenia Drukarzów Warszawskich, odprawione zostanie w niedzielę Przewodnią, to jest dnia 23 kwietnia r. b., o godzinie 9-ej z rana w kościele świętego Józefa Oblubieńca N. M. P. przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok skweru.

—Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przełożenie Ministra Spraw Wewnętrznych o odznaczającej się gorliwością i pożytecznej służbie poniżej wyszczególnionych osób duchownych obcych wyznań, Najmiłościwiej raczył, 4-go kwietnia r. b., zaliczyć do orderów:

Św. Anny klasy 1-szej: biskupa lubelskiego rzymsko-katolickiego, Walentego Baranowskiego.

Św. apostołom równego księcia Włodzimierza klasy 3-ciej: zarządzającego djecezją płocką rzymsko-katolicką, biskupa sufragana Aleksandra Gintowta.

Św. Stanisława klasy 2-giej: pomocnika dyrektora instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, księdza rzymsko-katolickiego Teofila Jagodzińskiego.

Św. Stanisława klasy 3-ciej: duchownego prezesa konsystorza ewangelicko augsburgskiego w Warszawie, pierwszego pastora parafji warszawskiej, Karola Manitiusa; kaznodziejów ewangelicko-augsburgskich: superintendenta kaliskiego, pastora parafji w Turku, Karola Teichmanna, i pastora parafji w Ozorkowie, w gubernji kaliskiej, Edwarda Stiehlera, oraz udzielić Najwyżej ustanowiony, 26-go maja 1843 roku, krzyż do noszenia na piersi: księdzu rzymsko-katolickiemu, nauczycielowi religji w gimnazjum petrokowskim, Janowi Wojciechowskiemu; kaznodziejom ewangelicko-augsburgskim: pastorom parafji: w Szakach, w gubernji suwałksiej, Ferdynandowi Woronowiczowi, i w Petrokowie, Ludwikowi Müllerowi.
(Dz. W.).

— Komitet ustanowiony do rozpoznania próśb, zaniesionych do Podnóżka Tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w Warszawie w roku 1875, niniejszem oznajmia, że czynności jego zamkniętemi już zostały i że ci z proszących, zamieszkałych w Warszawie, którzy po odbiór wydzielonego im, z funduszu Najmiłościwiej przeznaczonego, wsparcia, do Komitetu dotąd się nie zgłosili, winni w tym celu zgłaszać się do Wydziału próśb Kancelarji Warszawskiego Jenerał-Gubernatora, w Brühlowskim domu.

Wsparcie dla proszących w gubernjach kraju tutejszego zamieszkałych, o ile takowe przyznano, przesłanem zostało do Naczelników właściwych gubernij, wraz z dokumentami, które do próśb ich były dołączone.

Nakoniec, rezolucje dla osób zamieszkałych w Warszawie, które zaniosły prośby w innych, niezależnie od wsparcia przedmiotach, i które po odbiór tych rezolucji do Komitetu się nie zgłosiły, przesłane zostały do JW. Ober-Policmajstra m. Warszawy, dla wręczenia przez pośrednictwo policji,—proszącym zaś zamieszkałym na prowincji, rezolucje, o ile wydanemi przez Komitet zostały, przesłane są do miejsc ich zamieszkania w prośbach wskazanych.

Prezes Komitetu, p. o. Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości (podpisano) *Pęcherzewski.*

Departament Poczt.

Stosownie do zawiadomienia uczynionego przez zarząd pocztowy niemiecki, podaje się do wiadomości powszechnej, że posyłki (pakiety pieniężne i cenne, oraz posyłki bez ceny i cenne,) posyłane do Hiszpanji, transito przez Francję, przyjmowane są znowu do ekspedjowania. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

═ W zeszłym miesiącu w tutejszym Sądzie Kryminalnym sądzoną była sprawa o dwużeństwo.

W kwietniu 1873 do Komisarza Cyrkułu 5/6 zgłosiła się Emilja S. i oskarżyła Józefa S. czasowo w Warszawie zamieszkałego o dwużeństwo. Przyczem złożyła swój akt ślubny z dnia 24 lipca 1853 r. w parafji Zaręby Kościelne spisany.

Skarżąca zeznała, że dwadzieścia lat temu we wsi Niemirach służyła jednocześnie z Józefem S., że się tam poznali i zawarli śluby małżeńskie. Następnie Józef S. przemieszkawszy z nią dwa lata wydalił się do Warszawy i już więcej nie powrócił.

Lat temu ośm Emilja S., przybywszy do Warszawy spotkała w Ogrodzie Krasińskim swego męża, Józefa S. który przywitawszy się z nią przyrzekł wkrótce powrócić. Skoro jednak kilka lat minęło a obwiniony nie przybywał udała się w 1873 r. powtórnie do Warszawy, a odszukawszy mieszkanie męża swego dowiedziała się jednocześnie, że jest powtórnie ożeniony. Poszła więc ze skargą do Komisarza Cyrkułu, w skutek czego Józef S. został aresztowany.

Obwiniony tłómaczył się, że jedynie w Warszawie zawarł małżeństwo z Józefą P. w 1862 r. i że Emilji S. oskarżającej go o dwużeństwo i przybierającej na siebie charakter pierwszej żony wcale nie zna.

Śledztwo jednak wykryło wiele danych zbijających powyższe tłómaczenie się obwinionego. Świadkowie zeznali że rzeczywiście jakiś Józef S. wziął ślub z Emilją R., podali również w objaśnieniu, że ów Józef miał na policzku brodawkę włosami porośniętą a na szyi ślady ran zagojonych, które to znaki oskarżony rzeczywiście posiada.

Lata zamieszczone w akcie pierwszego małżeństwa odpowiadają wiekowi obwinionego, imię ojca w obydwóch aktach jest jedno i toż samo, jak również wzmianka, że ojciec nie żyje. Różne są tylko imiona matki, oraz miejsce urodzenia. W akcie drugiego małżeństwa w 1862 r. spisanego zaznaczono, że Józef S. urodził się w Szyszkowie pow. Augustowskim, z korespondencji jednak z właściwemi władzami okazało się, że wieś taka nie istnieje w tym powiecie.

Józefa P. druga żona obwinionego zeznała, że zawierając związki małżeńskie z teraźniejszym mężem a obecnie obwinionym, żadnej zgoła nie miała wiadomości jakoby on miał żonę przy życiu pozostającą. Owszem, przez pięć lat znajomości przed ślubem uważała go i miała przekonanie, że jest kawalerem za jakiego się przedstawiał.

Patron Glecer jako obrońca podsądnego uważał, że śledztwo nie dostarczyło żadnego poważnego dowodu winy. Podsądny stale zaprzecza czynu. Miejsce urodzenia w akcie małżeństwa z 1853 r. Wyganowo, nie zgadza się z jego książeczką służbową wydaną w 1856 r. po przybyciu do Warszawy to jest w dacie o wiele poprzedzającej małżeństwo jego z Józefą P., kiedy jeszcze nie miał interesu w ukryciu swego pochodzenia. Podsądny nieumiejący ani pisać ani czytać może nie znać dokładnie miejsca swego urodzenia a imię matki tylko ze słyszenia podaje. Dla tego też obrońca żądał uwolnienia podsądnego od odpowiedzialności.

Prokurator Królewski ze względu, że poszlaki przez śledztwo wykryte nie mają siły gruntownego i pewnego dowodu, zwłaszcza że nie wynaleziono świadków, mogących poznać obwinionego, — wnosił o uwolnienie Józefa S. od odpowiedzialności z § 4090 K. P. tymczasowo dla braku dowodów, z pozostawieniem go jednak pod ścisłym dozorem policyjnym.

Sąd wydał wyrok w zupełności z powyższym wnioskiem zgodny.

═ Od r. 1855 czy 1856, otwarta w naszem mieście ulica Erywańska, łącząca ulicę Mazowiecką i Hr. Berga z Placem Zielonym, Jasną, Szkolną i Marszałkowską, należy dziś bez zaprzeczenia do pierwszorzędnych ulic Warszawy, do czego zresztą dają jej prawo: przepyszny gmach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i szereg pięknych kamienic. Pozostały jednak na tej komunikacji jeszcze dwie posesje do Ss-rów Brühl'ów należące, Nr 1066*a* i 1066*b* oznaczone, na miejscu których stanąćby powinny również okazałe budowle. Otóż donosimy: iż dnia 25 i 28 b. m., odbędzie się w drodze działów publiczna sprzedaż owych dwóch obszernych posesji.

DO SUWAŁK i Z POWROTEM.

HUMORESKA

(z psalmów boleści po kolejach i drogach naszych.)

(Dokończenie. — Patrz Nr 88).

W Grajewie, miejscowa, nietynkowana, piętrowa restauracya na przeciw poczty, rywalizuje z sąsiednią parterową, niestety jednak w nieporządku tylko i w nieczystości doprowadzonej do ideału. W obudwóch znajdziesz nasze, klassyczne Marysie... bose i obdarte, zamorusane, z rozczochraną głową, rozpiętym kaftanikiem i *bez chustki do nosa;* w obudwóch krowie befsztyki z ogórkami na słodko kwaszonemi, „domową musztardą," porządnie chrzczoną kartoflankę i mętny podpiwek po 5 kopiejek szklankę; w obudwóch nareszcie mięsa smażone są na rosołowej pozłocie do której skrzętne choć niezawsze umyte gosposie czasem i resztki łojowych swieczek dorzucają. W końcu, jest i kawa!! do opisu jednak tego dekoktu z palonej figi, cykoryi i żyta, prawdziwie, niemam odwagi. Ale wszystkie wyliczone konsekwencye nierozwagi podróżnych udających się w podobną podróż nienaśladując księcia panie kochanku (*) niczem są wporównaniu z pewną niedogodnością jedyną w swoim rodzaju, wynikłą z budującego zrozumienia ustawy rządowej przez pana poczthaltera w Grajewie, utrzymującego karetki i konie.

Karetki i konie!.. oh la bonne blague! jak mówią przyjaciele naszej kieszeni z nad Sekwany.

Kto zna owe klassyczne berlińskie wehikuły na czterech kołach z resorami tak urządzonemi, aby o ile możności zwiększać trzęsienie budy — wehikuły służyły specjalnie oprawcom do lokowania psów nieopatrzonych kagańcem i marką — ten pojmie łatwo jak uroczą odbyłem podróż, skazany na zamknięcie w podobnej klatce 10 godzin i minut 10. Żeby jeszcze podług taksy po kopiejce od wiorsty.... ale gdzież tam! Na poczcie oświadczono nam, że dla *złej drogi* karetki *nie chodzą wcale*, tylko tak zwane wózki pocztowe (specjalny przyrząd do łamania żeber i otrząsania wnętrzności, na którym ani leżeć, ani siedzieć niepodobna).

Faktem więc było że sławne karetki *dla złej drogi* nie kursowały; że jednak deszcz padał duży, dozwolono mi w drodze łaski wspólnie z dwoma innymi podróżnymi, użyć we trzech owej budy o szerokich na 8 cali ławkach, wyściełanych.... drzewem i szmatami zabrukanego perkaliku, za skromnem wynagrodzeniem rs. 6 kop. 80, podczas gdy podług taksy i ustawy rządowej tylko rs. 4 kop. 11 się należało. Jak więc widzicie, nadwyżka rs. 2 kop. 69 *poprawiła drogę.*

Fakt ten podaję bez komentarzy i nawet już nie opisuję herbaty, której nikt z nas przełknąć nie był w stanie, a której cena na pocztamtach, w miarę zbliżania się do Suwałk, była w stosunku rosnącym zapewne do gatunku i dobroci siana, z którego ją przyrządzano, a mianowicie: w Grajewie, szklanka k. 5; w Biłgoraju kop. 6; a w Augustowie kop. 7 i pół z dodatkiem zamorusanej stancji i zimnego jak psiarnia pasażerskiego pokoju. Pomijam także tak zwane tryngielty i wykrzywianie się panów pocztyljonów, którzy jak na umówionego, gardzę dziesiątkami i tylko srebro (sic) przyjmować raczą — a odrazu powiem wam, że przybywszy do Suwałk przed samą pocztą, po zrobieniu kilku kroków po nowym chodniku, ugrzązłem w błocie po kostki i gdyby nie litościwe ręce jakiegoś żydka co mnie doniósł *na barana* do hotelu, bylibyście dzisiaj mieli o jeden artykuł mniej może, ale o jeden nekrolog więcej.

Są wprawdzie w Suwałkach dziwolągi czterokołowe, zwane *dla szykany* dorożkami (trochę do naszych *łamignatek* podobne), choć jednak zamorusani woźnice zapraszają do nich ze łzami w oczach przechodniów, a wewnątrz tych ark Noego najliczniejsza i najmuzykalniejsza Suwalska rodzina, mogłaby wraz z klawikordem znaleźć pomieszczenie — wsiąść w nie, zabrakło mi odwagi. Prawdą jest, że miejscowa płeć urocza, w niedzielę po nabożeństwie lub wieczorem, używa miłej przechadzki temi ekwipażami w towarzystwie licznej jak piasek w morzu ogwiazdkowanej Suwalskiej młodzi przysposabiającej do kawalerji za pomocą wierzchowych fornalek pana pocz-

(*) Wiadomo iż Radziwiłł nigdy nieudawał się w drogę inaczej jak z całym taborem fagasów, kuchtów, i pełnej spiżarni.

= Rys historyczny Instytutów rolniczo-leśno-przemysłowych w Królestwie Polskiem. Pod tym tytułem ma wydać obszerną monografję pan Feliks Erlicki, sekretarz, a następnie buchhalter tych Instytutów tak w Marymoncie jak i w Nowej-Aleksandrji (Puławach). Wspomniona praca ma się opierać na materjach urzędowych, dopełnianych własnemi wspomnieniami autora, przeszło 30to-letniego świadka ich bytu i rozwoju. Dzieło to podzielił pan Erlicki na pięć głównych okresów: 1) od 1820—1831— r.; 2) od 1836—1840 r.; 3) od 1840—1862 roku; 4) od 1862—1869 roku; 5) od 1869—1875 roku. Oprócz imiennej listy dyrektorów, professorów i uczniów, ma być podany szczegółowy plan nauk w każdym okresie. Liczni uczniowie zakładów rolniczych w Marymoncie i Nowej-Aleksandrji rozproszeni po całym kraju, w pracy p. Erlickiego znajdą miłą dla siebie pamiątkę.

= Wiemy z pewnego źródła, że walców parowych do ugniatania szabru na drogach szosowych nie sprowadzono wcale więcej prócz tego jednego, który będąc poprzednio czynnym na Krakowskim trakcie, obecnie pod Pelcowiznę przeprowadzonym został. Snać walec parowy nie okazał się zupełnie praktycznym, gdyż nie zamówiono więcej takowych, a przeciwnie zamówiono w fabryce Rudzkiego kilkanaście zwyczajnych walców (ugniataczy systemu Majewskiego).

= Nowo wzniesiony gmach kolejowy tuż przy dworcu dr. żel. W.-W. i W.-B. (mieszczący biura i mieszkanie dyrektora) otaczają od strony Alei Jerozolimskich ozdobnemi żelaznemi sztachetami na podmurowaniu.

= Bank Polski uskutecznia dalej sprzedaż książek pozostałych po księgani H. Merzbach, zastawionych w składach Banku, a dotychczas niewykupionych. Książek wystawionych na sprzedaż znajduje się 4810 egzemplarzy, — cena zaś licytacyjna na wszystkie oznaczona wynosi rs. 707 kop. 77.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 6-tej rano, stróż cmentarza Powązkowskiego spostrzegł leżącego człowieka na tymże cmentarzu, z przestrzeloną głową, o czem zawiadomił właściwego Nadzorcę, który przybywszy na miejsce wypadku, poznał w rannym O. Z. dymisjonowanego porucznika, dającego jeszcze znaki życia. Obok leżał rewolwer, który, jak się okazało, miał mu posłużyć do spełnienia samobójczego zamiaru.

Rzecz miała miejsce przy grobie murowanym, przez tegoż O. Z. dla żony swojej, zmarłej w listopadzie r. z. w Rossji, a po sprowadzeniu zwłok jej w zeszłą dopiero środę (dnia 19 b. m.), w tymżegrobie pochowanej.

Na skutek więc dawanych znaków życia, Nadzorca cmentarza wezwał lekarza wojskowego Dra Zylberdyk, do udzielenia rannemu pierwszej pomocy.

Według zdania tegoż lekarza i polecenia Kommisarza Policji wykonawczej cyrkułu V i VI, Nadzorca przenieść kazał O. Z. do szpitala Starozakonnych, dokąd go też jeszcze żywego dostawiono.

= W skład programu poniedziałkowego koncertu pani Essipoff wchodzi sonata Schumana, pięć numerów Szopena, serja tańców dawniejszych i współczesnych, a oprócz tego kompozycje Mozarta, Henselta i Liszta.

= W końcu przyszłego miesiąca odbędzie się koncert pana Adolfa Grüdigera, artysty opery polskiej. Koncert ten ma stanowić ostatni występ pana G. przed naszą publicznością, gdyż opuszczając scenę warszawską pan G. zamierza udać się zagranicę celem dalszego kształcenia się w śpiewie. W koncercie przyjmą udział panny: Wojakowska i Pistor i prawdopodobnie jedna z fortepjanistek.

= Niedawno drogą handlu pozbyto się zużytych akcessorji żałoby i śmierci. Sprzedawano kir z mar, żałobę z koni i ozdoby z karawanów. Przemyślni spekulanci nabywszy to łatwym bojem licytacyjnym, dali sobie rady z tem, co tak wyjątkowemu z pozoru służy celowi.

Obecnie dom pogrzebowy nabywa również drogą licytacji effekta dla służby pogrzebowej wyznania rzymsko-katolickiego. Na smutny ten cel przeznacza dwa tysiące rubli. Licytacja w mowie będąca odbędzie się dnia 5 przyszłego miesiąca.

= Reżyserja opery serjo zamierza przedstawić wkrótce operę p, t. „Don Pasqualle", w której tytułową partję śpiewać będzie p. Kozieradzki.

= Pan Kleczyński znany pianista, zamierza mieć w Salach Redutowych dwa odczyty o Wagnerze, illustrowane ważniejszemi ustępami z utworów tego kompozytora, które wykonać mają uproszeni przez prelegenta artyści. Tego rodzaju odczyty tak ze względu na nowość formy jak również z powodu tematu zainteresują zapewne niemało publiczność warszawską, która w większej części niezna sposobu traktowania muzyki przez „śpiewaka przyszłości" Wagnera.

= Opera Halevy'ego p. n. „Błyskawica" zapowiedziana repertuarem na wczoraj, przedstawioną będzie w dniu jutrzejszym.

= W dniu 30 tym kwietnia w Resursie Obywatelskiej, odbędzie się koncert na dochód i wnuków po ś. p. Mikołaju Winnen, niegdyś artyście orkiestry Teatru Wielkiego i professorze b. Aleksandrowskiego Konserwatorjum w Warszawie. — Biletów nabyć można w księgarniach, pp.: Trenkler, Wierzbowa; Herkner, plac Teatralny; Gebethner i Wolff, Czysta; Hoesick, Senatorska; Unger i Banarski, Krakowskie-Przedmieście; Sennewald, Miodowa.

= Benefis znakomitej artystki naszej pani Heleny Modrzejewskiej, odegranym będzie w przyszłą sobotę, dnia 29go b. m. Przedstawioną zostanie komedja Szekspira: „Wiele hałasu o nic." Bilety zaczną się sprzedawać we wtorek, w kasie dawnej Teatru Rozmaitości; godziny będą później oznaczone. Niewątpimy, iż publiczność nasza tłumnem zebraniem da jeszcze jeden więcej wyraz uznania swego dla tak cennego talentu benefisantki.

= *Los Ninos Campanologos* opuszczają już Doline Szwajcarską; wyjeżdżając z koncertami do Wilna i Petersburga; natomiast rozlegać się tam będą tony „orkiestry damskiej" zostającej pod dyrekcją p. Karola Ambrossy. Impressariem tej zgodnej massy kobiet jest Amann Weinlich. Pierwszy koncert orkiestry odbędzie się w niedzielę.

= „Gazeta Polska" rozpoczęła w dniu wczorajszym druk „Gonitw", pięcio-aktowej komedji Edwarda Lubowskiego.

= W powołaniu się do wczorajszego ogłoszenia przypominamy, że dla obliczenia protokularnie z każdego dnia oddzielnie kwesty wielko-tygodniowej, raczą panowie Delegowani przybyć w dniu jutrzejszym to jest w sobotę o godzinie 5-tej do kassy Banku, mianowicie ci, którzy zbierali składki z kościołów: Ś go Antoniego, Przemienienia Pańskiego, Ś go Marcina, Ś go Ducha, Ś-go Jacka, Ś-go Kazimierza, Panny Marji, Ś-go Franciszka Serafickiego, Ś-go Andrzeja Apostoła, Parafjalnego na Pradze, Ś go Karola Boromeusza na Powązkach.

= Aleje Ujazdowskie doczekały się flizów na przestrzeni pomiędzy placem Ś-go Aleksandra i Doliną Szwajcarską, ale... ławek jak nie było tak nie ma z prawej strony. Prosimy więc jeszcze o nie!

= Ciągnienie 4 klasy 126 loterji klasycznej odbędzie się w dniu 10 i 11 maja r. b.

= Zwyczajem lat zeszłych miejsca stróżów przy 18 główniejszych studniach wodociągowych wydzierżawione będą przez licytację na rok jeden. Odpowiednia licytacja odbywać się będzie dnia 27 b. m. Wiadomo, że prawo ubiegania się o podobne dzierżawy służy jedynie dymissjonowanym i urlopowanym wojskowym niższych stopni, oraz w charakterze wyjątku czterem ludziom familijnym, zajmującym obecnie miejsca stróżów przy tychże studniach.

= Wczoraj o godzinie 3ej, na Elektoralnej, koło Banku Polskiego, szybko pędząca dorożka przejechała przez obie nogi żołnierza idącego z papierami w poprzek ulicy, powaliwszy go wprzód na ziemię uderzeniem dyszla. Zebrany tłum przyglądał się kilka chwil bezczynnie ofierze fantazji dorożkarskiej i dopiero przybyły naczelnik rewiru podążył z pomocą. Za dorożkarzem rzucono się w pogoń.

= Zwraca się uwagę na umieszczone w ostatnich dwóch numerach „Gazety Warszawskiej" artykuły p. t. „O sprawie gminnej."

= Na Nowej-Pradze (Gmina Brudno,) w tych dniach założoną zostanie przez jednego z tutejszych farmaceutów, nowa apteka. Sześć tysięcy mieszkańców tej gminy, korzystać będzie tym sposobem z dogodności jakiej tam do tych czas brakowało.

= W dniu onegdajszym w 8 cywilnych szpitalach chorych przybyło: 29, wyzdrowiało 17, umarło 4; dozostało 1501 (mężczyzn 708, kobiet 793); z nich w szpitalach starozakonnych jest mężczyzn 117, kobiet 116.

— J. M., osoba zostająca w rzeczywiście opłakanem położeniu, złożyła w kantorze naszej Redakcji złoty zegarek, o dwóch kopertach, do spieniężenia. Fundusz ze sprzedaży tej uzyskany, poratować ma J. M. i zapewnić jej chwilowy spokój o najpilniejsze potrzeby. Sprzedaż rozpoczynamy więc od praetium rs. 27; kto da więcej, ten kupi rzecz użyteczną i dopomoże do wsparcia godnej współczucia biedy.

— Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego": L L. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej, — J. K. rs. 32 na osady rolne i przytułek rzemieślniczy—zebrane w dzień 1° Święta Wielkiejnocy na wieczorku u pp. K. (na Nowym-Świecie) rs. 2 dla ubogich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. Mal. we Włocl.* — Przetrząsaliśmy własną pamięć i katalogi, zapytywaliśmy też ludzi świadomych przedmiotu, i zdaje się, że z pewnością oświadczyć możemy, iż dzieł osobnych, traktujących wymienione przez pana przedmioty nie ma w języku polskim. Mogą być gdziekolwiek rozprawki dorywcze w pismach perjodycznych; odszukiwanie ich wszakże jest niepodobieństwem. W obcych językach są liczne nawet dzieła traktujące niektóre poruszone przez pana zagadnienia; tak np. o handlu angielskim i przyczynach jego wzrostu, pisano już kilka książek po angielsku w połowie wieku XVII, (ob. *Dict. de l'Econ. Pol.* pod wyrazem Commerce).

---

haltera — ponieważ jednak życie mi bardzo miłe — moim więc wrogom obojga płci pozostawiam te doświadczenia; tembardziej, że z powodu mikroskopijnego wzrostu owych wierzchowców i ich nadprzyrodzonej chudości, gwiazdkowi Donkiszotowie włóczą zwykle lakierkami i ostrogą, marząc w duszy o delicjach jazdy na żerdzi lub na płocie.

Wieczorem, po uraczeniu się kocim kotletem w jednej z cukierni miejscowych, zagraniu partyjki na bilarze, na którym tylko trzy bile z pięciu, były trochę wyszczerbione, wychodząc z tego przybytku starych ciastek i słonych rachuneczków, zamyślony, śród ciemnej „jak oko wykol" nocy, usłyszałem wykrzyk: *panie! ostrożnie, bo tu latarnia!* wybiegły z ust policjanta, i rzeczywiście, gdyby nie te dobroczynne ostrzeżenie, byłbym był zrobił „*ośm dobrych*", jak to powiadają i z olbrzymim guzem, wycofał się z tej partyjki.

— A czemu lamp niepalicie przy takiej ciemności? spytałem głos wydającego, namacawszy poprzednio jego korpulentną osobę.

— Przecie w kalendarzu stoi, że dziś księżyc świeci, wielmożny panie — odpowiedział. Zresztą, u nas późno *nikt porządny* nie spaceruje.

Nazajutrz rano, gdy mi oświadczono w hotelu, że w całych Suwałkach tylko dwóch żydów fryzjerów się znajduje, i że trzeba ich na dwa tygodnie wprzód zamawiać—z potwornie odrastającą brodą, pobiegłem ułatwić interesa, jakie mnie tam przywiodły.

Gdybym chciał wam opisywać wszystkie przejścia moje, niezapominając i o naiwnem podziwieniu, jakie krój mego palta i kształt kapelusza wywołały — musiałbym ryzę zapisać papieru. Cóż dziwnego? przy takiej kolei jak z Warszawy do Grajewa, takiej *chaussée* i takiem urządzeniu pocztowem jak Grajewsko-Suwalskie — cywilizacja zachodnia za lat pięćdziesiąt zaledwie przedostać się tam będzie mogła. W domach prywatnych, na stołach spotykałem tam jeszcze „Tajemnice Tuillerów, Klasztoru Neapolitańskiego, Izabellę i Sennik (haldejsko persko-egipski)"; na pulpitach fortepjanów utwory Czernego i Kalkbrenera, na osobach, krynoliny, kaszpenie, trzewiki z fantazjami, z bryklami gorsety i wdzięczne pasterki; na rączkach sygnety jak kółka od pasków i mitenki jedwabne; na krótkich zaś naturalnych włosach, kolosalne narzędzia, uleciałe już mody — do przesady wielkie koki, najczęściej źle dobranej do włosów barwy. Podczas gdy w Warszawie piramidalne pęki cudzych włosów są główną oznaką *wyniedzielonych* kucharek i pokojówek, tylko reszta bowiem dam mniejsze już nosić zaczyna — w Suwałkach przemysł fryzjerski kwitnie uroczo i dwaj żydkowie (damskie i męzkie fryzjery), nie mogą nastarczyć włosów nawet za kontraktem ze wszystkiemi grabarzami Suwałk i okolicy.

Z odbitemi bokami (skutek karetki pocztowej) i mimo dopłaty podwójnej za miejsce, nienaprawionej drogi — obdarty w hotelu na rs. 6 k. 74; wszystko to za 2 noce z pościelą, świecą i cztery herbaty ze *świeżemi* warszawskiemi bułeczkami—niemając ochoty znów własną kieszenią zasilać utrzymującego karetki i reperować memi rublami drogi, poowijany, jak Łazarz w kompresy i kataplazmy, wdrapałem się na niegodziwą wyjeżdżoną już mocno i skrzypiącą jak stara grusza pocztową bryczkę; w tym to prawdziwie przedpotopowym wehikule w towarzystwie jakiegoś krostowatego starozakonnego i niekrostowatej lecz cuchnącej łokszyną i śledziem suwałkskiej żydówki, o zimnej i marcowej nocy *potłuczono* nas do Grajewa; że zaś przedsiębiorca koni i bryczek dowiedział się, iż mieliśmy zamiar choć jako tako przedrzemać noc w jego tantalowem narzędziu na kołach — szepnął coś do ucha pocztyljonom i co stacja zwłóczono nas z tego Madejowego łoża przekładając na *świeże*, bardziej skrzypiące i trzęsące tak prawie jak wagony 3-ciej klassy Warszawsko-Wiedeńskiej drogi. Upewniano nas, że bryczki te pobudowane jeszcze dla twardokostnych przodków naszych, podróży siedmdziesięcio-wiorstowej na żaden żywy sposób by nie wytrzymały.

Nareszcie dostaliśmy się do celu podróży. Żyd krostowaty i cuchnąca żydówka choć jako handlujący przyzwyczajeni do tego rodzaju wycieczek i środków

O niektórych jednak zagadnieniach wątpimy, żeby gdziekolwiek układano całkowite traktaty naukowe; co np. pisać poważnie o „nudach, ich przyczynie i środkach przeciwko nim?“ Traktat to kilkuwyrazowy: „Przyczyną nudów jest przesyt i próżniactwo; lekarstwem na nie głód i praca.“

— *Pani Anieli B.* — Zeszyt drugi „Prusaków w Niemczech“ wyjdzie w przyszłym tygodniu, następne okazywać się będą mniej więcej w tym samym porządku.

— *Prenumeratorowi z Karmelickiej.* — Udaj się pan do Towarzystwa Muzycznego.

— *Pani M. z Kujaw.*— Wiersz „Fotografja bez retuszu“ umieszczony być nie może.

---

† Jutro, t. j. w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. **Feliksa Smoleńskiego** odprawione będzie o godzinie 10ej z rana, żałobne Nabożeństwo, w kościele Ś-tej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu; na które rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. —6267—

† Za spokój duszy ś. p. **Aleksandra Kamionowskiego,** b. Radcy Rz. Gub. Kieleckiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie wpół do 10ej z rana, w sobotę, t. j. dnia 22 b. m.; na które pozostała wdowa z dziećmi, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Kolegów zmarłego. —6290—

† W sobotę, to jest dnia 22 go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Wawrzyńca Kostrzeńskiego**, odbędzie się Nabożeństwo w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie o godzinie 9 tej z rana, na które pozostała wdowa wraz dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† Jutro, to jest w sobotę dnia 22-go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Józefa Gąsiorowskiego**, oraz za duszę **Anny z Bobbów Gąsiorowskiej**, odprawioną zostanie Wotywa w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie o godzinie 11 ej z rana, na którą w ciężkim smutku pozostałe dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —6321—

† W dniu 22 b. m., o godzinie 9tej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. **Zuzanny z Jasińskich Sadkowskiej**, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały mąż z córką i synami zaprasza. —6,305—

† Za spokój duszy ś. p. **Wojciecha Korczakowskiego,** w dniu 23 b. m., t. j. w niedzielę, odbywać się będzie w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie 10ej z rana Nabożeństwo; na które w smutku pozostała żona, Rodzinę i Przyjaciół uprzejmie prosi. —6254—

† W niedzielę, to jest dnia 23 b. m., o godz: 7mej rano, odbędzie się Wotywa za duszę w Bogu spoczywającego **Wojciecha Gałczyńskiego**; w kościele Sgo Krzyża, przed Ołtarzem Ś-tej Felicyssymy, na które to Nabożeństwo, Familję i Przyjaciół zaprasza się.

† Dnia 20-go o godzinie 4-tej z rana, zszedł z tego świata ś. p. **Aleksander Pzysiecki**, kupiec, lat 38. Pozostała żona wraz z synem, zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych na Nabożeństwo w sobotę o godzinie 10-tej i następnie na wyprowadzenie zwłok ś. p. Aleksandra z kościoła Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 4-tej w niedzielę na cmentarz Powązkowski. —6351—

† Ś. p. **Jan Janiszewski, Inżynier-budowniczy**, powiatu Włodawskiego, po krótkiej chorobie w dniu 20-tym b. m. zszedł z tego świata, przeżywszy lat 58. Pozostała w ciężkim smutku żona i dzieci zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Krzyża w dniu 22-gim b. m. o godzinie 10 tej z rana, oraz na eksportację zwłok w dniu następnym, to jest 23 b. m. w niedzielę o godzinie 4-tej po południu z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

† Ś. p. **Stanisław Śmisrowski**, p. o. Prezydującego Wydziału Sądu Poprawczego przy Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 20 b. m., w wieku lat 37. Stroskani bracia i rodzina, zapraszają Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, z kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w d. 22 b. m. o godzinie 6tej po południu, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. **Marja z Cieślińskich Buczyńska**, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 25, dnia 20-go kwietnia r. b. zakończyła życie. W ciężkim smutku pozostały ojciec, bracia, siostra i córka zmarłej, zapraszają Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę dnia 22-go b. m. odbyć się mające z domu przy ulicy Szczyglej Nr 3 dom Szmita o godzinie 4-tej po południu na cmentarz Powązkowski. —6333—

† Dnia 10-go kwietnia r. 1876, zmarła w Annoborze pod Lubartowem ś. p. **Marja Dębnicka**, córka ś. p. Chryzantego Dębnickiego, b. oficera b wojsk polskich, następnie urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i ś. p. Prudencji z Bissenów. Pochowanie zwłok nastąpiło dnia 12go kwietnia na cmentarzu Lubartowskim. —6326—

Wiadomości Polityczne.

„Journal de St.-Petersbourg“ przedrukowuje artykuł „Politische Correspondenz,“ dziennika hr. Andrassego, o nienaruszonych dobrych stosunkach między Austrją i Rossją i wzywa publiczność, aby się w przekonaniu o rzeczywistem istnieniu tych dobrych stosunków wzruszyć nie dała kłamliwemi pogłoskami, względem których dziennikarstwo odgrywa rolę raczej ofiary niż sprawcy. Obrona dziennikarstwa mniej nas obchodzi: rzecz to jeszcze do roztrząśnięcia. Ważną jest dla nas tylko sama dążność organu półurzędowego, zostającego pod wpływem ministerstwa spraw zagranicznych, do stwierdzenia przed Europą całą dobrych stosunków między obu mocarstwami bezpośrednio w rękach swych trzymającemi klucze od kwestji wschodniej, między mocarstwami, bez których woli i bezpośredniego działania nic a nic, a więc i nic wojennego, na Wschodzie stać się nie może.

Nie brak wichrzycieli opinji publicznej w Austrji, w Niemczech, we Francji i w Anglji; najgorliwsi, dla sprawy zbawienia Europy przez wojnę,— z której warunków nieuniknionych sprawy sobie nie zdają — pracujący przebywają w Belgradzie i na wybrzeżu Dalmacji, skąd telegraf posłuszny sługa ciekawości, głównej cnoty XIX wieku roznosi po Europie całej największe niedorzeczności. Ale przyznać potrzeba, że i dziennikarstwo rosyjskie, że te mianowicie jego organa, które zawsze sztandar panslawizmu zatykały przed innemi, wiele przyczyniają się do utrzymania nastroju wojennego gwałtownemi swemi artykułami. Złe powiększa ta jeszcze okoliczność, że Europa, zbyteczną, a całkiem nieuzasadnioną przywiązuje wagę do tego co powie „Gołos,“ „Ruski Mir,“ „Moskiewskie“ lub „St.-Petersburskie Wiadomości.“ Wielu dziennikarzom i publicystom zdaje się, że gdy który z tych dzienników palec na kogo zakrzywi, gdy który z nich na wojnę zadzwoni, to już niewątpliwie i książe kanclerz Gorczakow tak myśli, tego chce, co myśli i chce ten lub ów dziennikarz. Ztąd alarm wielki, popłoch, przerażenie, a w gruncie rzeczy — ogień tylko ze słomy.

I tak przywiązano nadmierne znaczenie do najnowszego artykułu „Wiad. Petersburskich“ wymierzonego przeciwko Austrji, a napisanego tak gwałtownie, że brakło tylko jednego maleńkiego drobiazgu, mianowicie tego, aby redaktor dziennika był ministrem spraw zagranicznych, a niewątpliwie w tej chwili już Europa przedstawiałaby widok wielkich mass wojska śpieszących ku sobie dla zwarcia się i zakrwawienia wielu krain i ludów. Dziennik znowu „Wiadomości Moskiewskie“ rozpatrując położenie obecne przychodzi do wniosku, że każdy krok postawiony naprzód przez Austrję, jest krokiem wstecznym dla Rossji, a właśnie kroków takich w obecnym pochodzie dyplomacji Austrja bardzo wiele postawiła — a więc: polityka austryjacka ma górę i robi co chce.

„Nord“ którego powaga niezmiernie wyżej stoi niż „Gołosu“ lub „Petersburskich“ *respective* „Moskiewskich Wiadomości“ zestawia z tem zdaniem ostatnio wymienionego tu dziennika wręcz przeciwne zdanie „N. freie Presse“ wiedeńskiej, która znowu oskarża Austrję o zaprzedanie się Rossji. Dziennik brukselski dowcipnie zapytuje: „Czy panowie redaktorowie obu dzienników mogliby teraz spojrzeć na siebie bez śmiechu?“ Istotnie, przeciwstawność obu zdań powyższych świadczy o tem, jak nizko umysł ludzki spaść może w sądach swoich, jeśli się zupełnie odda na wodze panującej namiętności.

Do uspokojenia obaw wojennych przyczynia się od siebie jak umie „Norddeutsche Alg. Ztg.“ przez zamieszczenie korrespondencyi z Petersburga o polityce rossyjskiej w sprawie wschodniej, o widokach jej i dążeniach jedynie możliwych i na dobrze zrozumianym interesie oprzeć się dających. Myśl zasadnicza korrespondencyi da się w tych słowach wyrazić: „Rossya nie dąży do powiększenia swych obszarów. Przyrost sięgający tylko po Dunaj—nie odpowiedziałby zadaniu państwa tak wielkiego. Przyrost aż za Dunaj wprowadziłby żywioły demokratyczne Serbii i Rumunii. Rossya nie chce zatem przyrostów żadnych: dąży do utrzymania pokoju w Europie i zamiarów jej w obecnem zawichrzeniu podejrzywać niemożna.“

Z Berlina znowu telegrafują do *G. Kolońskiej*, że jeśli istotnie przez czas pewien między Rossyą i Austryą odbywały się potrzebne w sprawie wschodniej wyjaśnienia, obecnie porozumienie się obu tych mocarstw nic nie pozostawia do życzenia.

„I des Debats“ wyraża przekonanie, że dopóki Austrya i Rossya zgodnie ze sobą postępować będą, dopóty niczego złego obawiać się nie można z kwestyi wschodniej. „Złem“ oczywiście w języku publicystyki jest wojna.

Dotychczasowe doniesienia obustronne o walkach Achmeta-Muhtara-paszy z powstańcami w pochodzie na Niksicz, przedstawiają wypadki te w tak sprzecznem świetle, że niepodobna z nich nic innego wywnioskować nad to, iż istotnie dowódzca turecki w usiłowaniu przyniesienia odsieczy Niksiczowi i wprowadzenia doń żywności, przez powstańców powściągniętym został. O tyle zatem wiarę w telegramy słowiańskie przywiązywać można.

---

suwalsko-lokomocyjnych pół żywi jednak wysiedli z tej trochy desek i wilgnych grochowin za podściałkę. Sługę waszego wyniesiono do bliskiej restauracji, gdzie mnie znów opatrzność niewidoma pod postacią nieuniknionej Marysi naszej, krowiną z ogórkiem, kieliszkiem źle woniącej kartoflanki i szklanką jakiejś piwnej mikstury obdarzyła. Pękł rubel z kopiejkami za te przysmaki milsze już może dla oka niż dla smaku i powonienia a ja wsparty na ręce obszarpanego posługacza żyda powlókłem się na Grajewski dworzec.

Z Białego Stoku chciałem zatelegrafować do żony do Warszawy, że wieczorem przyjadę, lecz jakiś znający te sprawy poczciwiec odwiódł mnie od tego zamiaru utrzymując, że telegram tak prędko nie nadejdzie i że z pewnością sam wcześniej będę w domu.

Biedny, sądziłem że w Białym Stoku był już koniec moich boleści! Ach, z jakąż rozkoszą wsiadłszy do wagonu marzyłem o ósmej godzinie wieczorem, o chwili powrotu i delicjach miękkiego łoża! Wyobrażałem sobie że doktór już przepisywał mi lekarstwo, że w aptece tarto proszki, kręcono pigułki i zlewano razem przeróżne mikstury... że żona chodziła na palcach po pokoju, matka żony, przysięgała sobie przez cały tydzień niebuntować przeciw mnie swej córuni a wujaszek mej pięknej pani, na trzy dni ugryźć się w języczek obosieczny i nieroznosić ploteczek o mężu swej siostrzenicy!... marzyłem jeszcze!...

— Konduktorze! a czy prędko będziemy w Petersburgu? odezwała się zezowata i ruda jak wiewiórka sąsiadka moja do pana P. zarządcy wagonu, który rozparty na ławce palił z namaszczeniem pruskie szwarcowane cygaro.

— W Petersburgu? podchwyciłem zdziwiony..... chcesz pani zapewne wyrzec w Warszawie?....

. . . .

I cóż wam powiem jeszcze? Chyba że wrócę znów do początku mego opisu:

Są kraje szczęśliwe, mniej wprawdzie cywilizowane „niż nasz płynące mlekiem i miodem“ — w których jednak na dworcach żelaznych kolei odchodzące pociągi mają na pierwszym wagonie napisy *kierunku podróży;* panowie konduktorzy oglądają w owych krajach bilety przed odejściem powozów między drugiem a trzeciem dzwonieniem, aby mylących się na właściwą skierować drogę. Gdy zaś omyłka, a ztąd strata czasu, mimo wszystkich wyliczonych wyżej przezorności wydarzy się jeszcze, za jedną stację jazdy tam i napowrót nic się niedopłaca, szczególniej zaś gdy konduktor zapytany na dworcu: który z dwóch pociągów jedzie np. do Krakowa, wskaże umyślnie dla szykany lub z głupoty pociąg wręcz przeciwnej drogi.

U nas inaczej, inaczej, inaczej... jak stara śpiewka powiada.

Suma sumarum podróż moja trwała dni cztery, godzin dwie i minut 7 i pół, regulując czas dowolnie podług Warszawy lub Petersburga; kosztowała tylko rs. 78 kopiejek 25, wliczając w to doktora i aptekę. Wtłoczonego jednak żebra dobrze mi niewyleczono pozostała przytem niestrawność żołądka, ekonomja moja ustna okazuje brak dwóch zębów a to skutkiem przesiadania się nocnego na pocztach w powrocie z Suwałk, w dodatku podbite oko, odzież poszarpana i reumatyzm w prawej nodze, za który doktór osobno mi zapewnie słony rachuneczek napisze.

Do nieprzyjaciół więc moich, wspomnianych na początku tego prawdziwego opowiadania, za wszystko złe, które mi wyrządzili myślą, mową i uczynkami, wołam i wołać będę wielkim, niezmiernym głosem a który wierzę iż niebędzie tym, wołającego na puszczy: „Bogdaj was spotkała nagła, w rodzaju mojej, podróż do Suwałk i z powrotem!“

I powiedzieć, że gdym przywiózł z niej żonie ćwiartkę trzynastofuntową cielęciny zapłaconej w Suwałkach po 13 kop. funt tylko — wyłajała mnie i kupno moje twierdząc że w Warszawie lepszej po 10 kop. funt dostać można. A ja nieszczęsny opłaciłem jeszcze akcyzę w Grajewie!... *W. K.*

Doniesienia Achmeta, „iż Książe Czarnogórski tym rzzem otwarcie wojnę z Turkami prowadził“ nie należy rozumieć w ten sposób, jakoby sam książe osobiście w boju udział przyjmował. Achmet chciał tylko wytknąć bezpośrednią świadomość a może i udział księcia w tem, że 7,000 Czarnogórców dopomagało powstańcom w sześciodniowych rozprawach. Innego znaczenia doniesienie mieć nie może. Zobaczymy o ile książe Mikołaj rzeczywiście wytkniętą odpowiedzialność na sobie dźwiga, o ile z zarzutu usprawiedliwiać się będzie potrzebował i o ile usprawiedliwić się zdoła.

Cesarz Wilhelm d. 19 b. m. zawitał już do Wisbaden. Widzenie się z królową Angielską trwało bardzo krótko.

W Limerick w Irlandji *Fenianie* pobili się z dawniejszem stronnictwem *Narodowców*. Bójka była zacięta. Krew popłynęła.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 21 kwietnia, godzina 12.

Wiedeń 20 go.—„Polit. Corres.“ donosi: narody między obudwu rządami doprowadziły w niektórych ważnych punktach do porozumienia, w innych zaś dotąd nie nastąpiło porozumienie. Zanim jednak będzie mogło przyjść do ostatecznej decyzji, ministrowie węgierscy uznali za rzecz właściwą wrócić do Buda-Pesztu dla porozumienia się ze swojemi spółstronnikami.

Berlin 20 go. — Do „Nord. Alge. Ztug.“ piszą z Wiednia, że według informacji z jaknajpewniejszego źródła, obawy dotyczące poważnego niebezpieczeństwa wojny są zupełnie bezzasadne.

Konstantynopol 20 go.—Derwisz-pasza mianowany ministrem wojny w miejsce Riza-paszy, a Abdul-Kerim-pasza ministrem marynarki.

WIELKI TEATR.
Dziś: Dalila. Jutro: Błyskawica.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: Starzy Kawalerowie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 21 Kwietnia 1876 roku

	Żądano		Płacone	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Pruskie talary w bilet. rs. — k. —				
Austr. flor. w bil. kop. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	90	96	60
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	96	90	96	60
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	93	60	93	30
Listy Zastawne m. Warszawy I. s.	89	85	89	55
„ „ „ „ II. s.	89	25	88	95
Listy Likwidacyjne rs. 100.....	83	35	83	05
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860..	100	25	99	25
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864. / „ „ „ „ ostempl...	204	—	200	—
„ „ „ „ z r. 1866.. / „ „ „ „ ostempl...	195	—	193	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	77	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	75	—
Akcje Gł. Tow Ros. Dr. żelaznych	—	—	162	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespols..	119	25	118	25
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	268	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	254	—	252	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	122	—	120	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	103	—	102	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1500	—	1450	—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	50	104	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 132 2/9
Od Likwidacyjnych kop. 155 5/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 165 5/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 27 7/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 47 1/2 rs. 113 k. 17 1/2
Londyn; 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 68 rs 7 k. 66
Paryż; Weksel 3 m. za 300 fr. rs. 92 k. 02 1/2 rs. 91 k. 72 1/2
Wiedeń; Weksel 2 m. za 150 rs. 96 k. — rs. — k. —
Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. 222 żądano, rs. — płac.

CENY TARGOWE
(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. Warszawa, d. 20 Kwietnia r. b.
Pszenica: za korzec funt. 242 pstra od —.— .—, jasnopstra od 6.80—7.30, biała od 7.45—7.65, wyborowa od 7.70 — 7.95. **Żyto**: wagi 232 polskie od 465 — 4.87 1/2; russkie od 4.55 —4.65. **Groch**: wagi 262 cwarzony od .— — .— na paszę od — .— .—. **Jęczmień**: wagi 202 od 4.20— 472 1/2. **Owies** wagi 142 od 3.12— 3.47. **Wyka** wagi 262 od 6.00 — 6.50 **Rzepak** wagi 210 od —.— .— **Rzepik** wagi 210 od — — —. **Koniczyna** wagi 250 biała od — — .—, czerwona od —. — —..

Stan powietrza.
Dziś rano ciepła st. 9.6, w południe ciep. st. 16. Barometr: 754 mm. (Deszcz).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 6 c. 8.

Do dzisiejszego Numeru Kurjera, na Warszawę dołącza się **Tabella wygranych** 3 ciej klassy 126-tej Loterji Klassycznej Warszawskiej.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (now). —Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Апрѣля 1876 г.
Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 89.

Dnia 21 Kwietnia 1876 roku. *Piątek* *Dnia 9 (21) Kwietnia 1876 roku.*

W Zakładzie Naukowym Żońskim przyjmują się

PANIENKI

na edukację prywatną. Nowomiejska Nr 14, mieszkania 6.

—6312—1—1 **Szumowska.**

Do Magazynu Mód

Władysława Lewity i Sp.

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdolnione do szycia za dobrem wynagrodzeniem. Także potrzebną jest

Maszynistka

do szycia na maszynie Wheler i Wilson, jak również **PANNA** do Magazynu z porządnego domu i z dobrem ułożeniem. —6314—1—5

PANNA

potrzebna jest zaraz, umiejąca dobrze szyć bieliznę na maszynie Welera i Wilsona. Ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania Nr 5.

—6309—1—1

O S O B A

dobrze wychowana, przyzwoita, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji, do zajęcia się dziećmi, lub do wyręczania pani w domowem gospodarstwie, przytem umiejąca dobrze szyć na maszynie wszelkie roboty damskie, za bardzo małem wynagrodzeniem i na dogodnych warunkach, ulica Dzielna Nr 13, środkowa sień, pierwsze piętro, mieszkania Nr 10. 1—1—6263—

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdatnione i podręczne, do krawieczczyzny damskiej do Magazynu E. Billing, Leszno N. 2.

—6249—1—3

Potrzebne są

Panny,

podręczne i do nauki. Ulica Ś-to Jerska Nr 8 nowy, w podwórzu na ganku, na 1-m piętrze.

—6251—1—1

O S O B A

znająca krój sukien, oraz szycie na maszynie bieliznę i krawieczczyznę, poszukuje miejsca w magazynie lub domu prywatnym, ulica róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej Nr 20, stróż wskaże. 2—3—6187—

Potrzebną jest

Nauczycielka,

Polka, w blizkości Warszawy, z patentem i ze znajomością języków: francuzkiego i ruskiego i muzyki. Wiadomość powziąść można przy ulicy Piwnej Nr 5, drugie piętro, od 11 do 1. —6126—3—3

Służąca do wszystkiego,

potrzebną jest zaraz lub od 1 Maja za 12 rs. kwartalnie, przy Placu Ś go Aleksandra Nr 3, mieszkania 11, 2-ga sień, na 3-m piętrze

—6162—2—3

Na wieś potrzebni są

OGRODNICY,

mogą być żonaci, dostaną mieszkanie, opał, ordynarję i stołowną zapłatę. Wiadomość w składzie ogrodniczym Braci Bardet, pałac Hr. Ordyn. Zamojskiego, ulica Senatorska Nr 472, w Warszawie. —6093—2—3

Panna Służąca,

z dobremi świadectwami, potrzebna jest na wieś pod Warszawą. Wiadomość u Rządcy domu, ulica Wielka Nr 13. 2—3—6151—

PANNY

kompletnie uzdatnione do szycia sukien, potrzebne są zaraz do Magazynu Sukien i Strojów Damskich J. Kasprzyckiej, przy ulicy Wierzbowej, w b. Hotelu Angielskim na 1-m piętrze. —6230—2—3

MĘŻCZYZNA

mówiący i piszący dobrze po niemiecku i po polsku, życzy sobie jakiegokolwiek zajęcia. Adres G. J. ulica Wielka Nr 3.

—6090—2—3

SKLEPOWA

potrzebna do sklepu piekarskiego zaraz, z kaucją Rs. 30. Wiadomość ulica Śliska Nr 42 w sklepie. —6239—2—3

Potrzebna jest

Panna

do maszyny Wheelera i Wilsona. Wiadomość ulica Przejazd Nr 9, mieszkania 29.

—6300—1—1

Do nowo otworzonej pracowni przy ulicy Leszno Nr 12, potrzebne są

PANNY

uzdolnione kompletnie, podręczne i do nauki.

—6109—2—3

Ulica Krochmalna Nr 24 nowy

Urecki Leon

podejmuje się tapetowania pokoi tak w Warszawie jako i na prowincji, które z całą akuratnością i trwałością po cenach umiarkowanych wykonywa. —6304—1—3

Do Pracowni Sukien Damskich

A. GAŁECKIEJ

potrzebne są **PANNY** uzdatnione, podręczne i do nauki, ulica Długa Nr 32. —6306—1—3

Kapitał rs. 12,000 jest do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie po Towarzystwie Kredytowem. Osoby interesowane bezpośrednio zechcą nadesłać swój adres do sklepu wyrobów jubilerskich W. Dąbrowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 17, naprzeciw Skweru. —6310—1—2

M A M K A

ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia ulica Przejazd Nr 2, wiadomość u stróża.

—6161—2—3

---

3 MAMKI

zupełnie odpowiadające swoim warunkom, znajdują się u Akuszerki Nesterow, róg Brackiej i Nowogrodzkiej, Nr 1 nowy.

2—3—6145—



UWIADOMIENIE

DLA DAM.

Przybywszy z zagranicy do Warszawy na krótki czas i wyuczam **kroju sukien damskich** w 2 tygodniach, w 1 miesiącu szyciem według mej własnej metody najnowszej, opartej na technicznem obliczeniu przy pomocy linijek krojowych, przezemnie obmyślonych, które bardzo ułatwiają naukę. Bliższa wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 1, piętro 2, Nr drzwi 13.

KSAWERY GŁODZIŃSKI.

—6258—1—10

Niezawodny Środek

Trociczki do kadzenia

na wytępienie

MOLI

oraz

PROSZEK i PŁYN

doskonały na niszczenie tychże owadów, a osobliwie na zabezpieczenie na lato Futer, Ubrań, Mebli i t. p. rzeczy poleca Skład Wyrobów Chemicznych **W. Dzisiewskiego** ulica Senatorska Nr 16 nowy. —6294—1—6

Do sprzedania:

suknia bronzowa wełniana aksamitem ubierana, strojna, dwa kaftany aksamitne pasmanterją i koronkami ubierane i paltocik tybetowy czarny, szal francuski i dolman czarny tybetowy, oraz kilka par kolczyków złotych, i rozmaite rzeczy, ulica Szpitalna Nr 12 nowy, w podwórzu na prawo, pierwsza sień z bramy, Nr 7 mieszkania. 1—2—6293—

Najlepsza Musztarda

w różnych gatunkach, **w niczem nie ustępująca zagranicznym**, nabyć ją można w każdym czasie w **Fabryce A. SCHWEITZER**, w większych lub mniejszych ilościach t. j. na **garnce**, **kwaterki**, oraz w **słoikach**, po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu pana Hessego pod Nr 19. —6282—1—3

Ważna Wiadomość!

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania na własność wraz z gruntem około 30,000 łokci i zabudowaniami Interes przemysłowo - handlowy, dobrze procentujący, o czem można się przekonać na miejscu. Bliższa wiadomość u Sołtysa Zborowskiego w Wielkiej Woli pod Nr 22 za Wolską rogatką zamieszkałego. 1—3—6266—

W dniu 14 (26) Kwietnia r. b., o godzinie 10 z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, sprzedane będą w drodze subhastacji

Dobra Ziemskie Powodowa,

w powiecie Łęczyckim położone, około włók 38 rozległe. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 54258, jako ⅔ części taksy biegłych. Wadjum rs. 3,000. Objaśnienia wszelkie udzieli podpisany, sprzedaż popierający.

Adolf Jakób Cohn, Patron.

—6033—3—3 Miodowa Nr 14 nowy.

DOKTOR

Aleksander Ostrowicz

Polak, Lekarz specjalny do chorób kobiecych, usadowił się w Landeck, mieszka w domu „Marienberg.“

2—3 —6140—

D O M

drewniany piętrowy, mieszkalny, do sprzedania w m. Pułtusku. Bliższa wiadomość tamże, u M. Dąbrowskiej. —6252—1—3

APTEKA

Fr. Kuśmierskiego,

Ulica Chłodna Nr 12,

wyrabia:

Kapsułki elastyczne z olejkiem rycynowym z których każda łyżeczkę od kawy takowego zawiera, a pomimo swej objętości nader łatwe są do użycia, za praktyczne przez Towarzystwo lekarskie Warszawskie uznane.

Na żądanie WW. PP. Doktorów, kapsułki te z innemi środkami, jak np. Bals. Copaivae, przygotowywanemi być mogą.

Plaster lepki z kwasem salicysowym, przyśpieszający gojenie ran.

Watę hemostatyczną, jak również **Watę nasyconą kwasem salicylowym** do opatrunków.

Papier synapizmowy znany ze swego szybkiego działania.

Skład główny w Aptece mojej, Chłodna Nr 12.

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych aptekach, oraz Składach Materjałów Aptecznych. —2988—2—2

Poleca się nowy Zakład

TAPETOWANIA POKOI

Wszelkie zamówienia w moim Zakładzie wykonywane będą jak najakuratniej i na każden czas zamówienia, gdyż sprowadziłem ludzi z zagranicy, dla akuratności i dogodności Szanownych państwa. Zakład mój odpowiada za trwałą i akuratną robotę. Cena od jednej rolki kop 11. Właściciel nowego Zakładu

Hieronim Koryciński,

ulica Złota Nr 26 nowy.

— 6245 — 1—6

Są do sprzedania

PLACE

w domu pod Nr 2977, po kop. 50 za łokieć kwadratowy, od ulicy Ludnej i Czerniakowskiej, mianowicie pięć po 5,000 łokci kw., jeden 1853 i 2158 takichże łokci, nadto 4440 łokci po kop. 75 od ulicy Czerniakowskiej wraz z kuźnią murowaną o piętrze, którą można przerobić na mieszkania, przy tem domy frontowe od obu ulic murowane z oficyną, pod któremi znajduje się łokci kw. 8788, przynoszące dochodu rocznego rs. 3,224, pod korzystnemi warunkami, każda z tych possesji ma plan sytuacyjny oddzielny, wiadomość u właściciela na miejscu. —2—3—6110—

Fabryka Kwiatów Paryzkich „ELIZY”

poleca ogromny wybór wszelkich kwiatów pojedyńczych na tuziny i grossy, równie też upiętych, podług najświeższych modeli, w bukiety do włosów, czepków i kapeluszy, na rozmaite, bardzo umiarkowane ceny. Krakowskie-Przedmieście Nr 40 na 1 piętrze od frontu. —10—12—5275—

Jest do sprzedania

w mieście powiatowem Gostyninie guberni Warszawskiej, w miejscu korzystnem między fabrykami cukru, **Fabryka Kotlarska,** z narzędziami wraz z domem murowanym zabud gospodarskiemi, ogrodami, za cenę przystępną, wiadomość u P. Francelskiego w Warszawie, ulica Ptasia Nr 4 nowy i na miejscu.

—7—7—5145—

GROCH I OWIES DO SIEWU

oraz Owies na obrok dla koni, Siano i Słoma sprzedaje się częściowo. — Wiadomość ulica Aleksandrja Nr 14, u właściciela domu.

—5941 — —3—3—

Zarząd Stowarzyszenia

MERKURY,

sprzedaje w swych sklepach

Grzyby Litewskie

funt po kop. 20.

—4585—10—6

Zakład Kuśmierski,

pod firmą **W. RAAB**, ulica Marszałkowska Nr 62, przyjmuje futra do przechowania przez lato.—Tamże są do sprzedania zagraniczne **Kapelusze i Czapki** po bardzo przystępnych cenach. —6028—3—3

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa śpiesznie dokładnie tanio

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie

Danielewiczowska Nr 619/20 (5)

33—0 — 2258 —



Świeży transport

PARASOLIKÓW DAMSKICH

i Parasoli deszczowych

z najcelniejszych fabryk zagranicznych nadszedł i sprzedaje się po cenach nader umiarkowanych w Handlu

B. Grüdigera,

ulica Graniczna dom W. Zweigbauma 3-e sklep od rogu, Nr 16 —5378—6—6



NAJTAŃSZE

PARASOLKI i PARASOLE



najnowszych fasonów i wyborowej materji nadeszły do Składu Papieru i Galanterji

B. Bolcewicza

Nowy-Świat Nr 41. —5828—3—6

Świeże transporta:

CEMENTU Portlandzkiego.

CEGŁY Ogniotrwałej.

GLINKI Ogniotrwałej.

NADESZŁY DO SKŁADU

Wiktora Wertheim,

Ulica Graniczna Nr 14.

3—0—6017—

SIANA

bardzo pięknego

jest do sprzedania znaczna ilość z dostawą do Warszawy na trzeci dzień po zamówieniu (minimum 12 centnarów). Wiadomość w Składzie Papieru A. Chodowieckiego, dawniej Rakoczy, Plac Teatralny Nr 7, w którym jest do obejrzenia. Cena siana za centnar 3 pudowy rs. 1 kop. 65. —6316—1—6

WÓZ

parokonny silny do ciężaru i **dwie Bryczki** zwane Sokołówki, są do sprzedania w Pradze pod Nr 151, dom Wardakowej, wiadomość w kuźni. 1—3—6273—



Są do sprzedania

Wozy i Bryczki

zdatne na prowincję.

Półtoraki i Kolejne. Tamże **Faeton nowy**, oraz **Wolanty** do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 2448, nowy 76, wprost Żelaznej. 2—6—6131—

Skład Materjałów Aptecznych

A. F. GALLE,

w WARSZAWIE,

Senatorska Nr 467b, nowy 18,

naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego.

POLECA:

Najlepszą Oliwę prowancką.
Ocet stołowy czerwony, do sałat, majonezów i marynat, butelka kop. 50.
Soki (syropy): malinowy, wiśniowy, porzeczkowy, na butelki.
Sól stołową chemicznie czystą, w najmielszym proszku, śnieżnej białości, w eryginalnem angielskiem opakowaniu, funt kop. 20.
Krochmal Hollenderski, prawdziwy pszenny, w paczkach jednofuntowych
Farbki do bielizny, w najlepszych gatunkach.
Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów na funty i łuty.
Olejek do wody Kolońskiej, (6 łutów na garniec najlepszego spirytusu).
Proszek Perski Dalmacki i Kaukazki.
Proszek do czyszczenia metali.
Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowanych.
Massa do zaprawiania posadzek.
Benzyna we flaszeczkach i na balony.
Oliwa do palenia i do maszyn.
Smarowidło belgijskie w baryłkach i puszkach.
Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materjały apteczne, przetwory chemiczne i Farby.
Artykuły powyższe nabywać można po takich samych cenach w Aptece W-go **K. Lerowskiego,** ulica Marszałkowska Nr 59.

81—0 — 12005 —

Przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 11/1664 jest

do wydzierżawienia każdego czasu Nowa-Arkadja

Possesja ta składa się z obszernego ogrodu owocowego, w pośród którego znajduje się dom mieszkalny z wielkim salonem i kilku pokojami parterowemi, oraz mieszkaniami górnemi, i takowa może posłużyć na zakład fabryczny, przemysłowy, lub handlowy, w tejże znajduje się studnia i inne zabudowania gospodarskie. Cena roczna rs. 1000 i podatki 112 rs. wynoszące. Wiadomość przy rogu ulic: Żelaznej i Pańskiej pod Nr 16/1188a u Rządcy lub na miejscu u stróża. 3—3—5741—

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

A. F. Galle,

Senatorska Nr 467b, „pod Słoniem,"

otrzymał tegoroczne transporta.

Tranu lekarskiego Dra Jongh.
Tranu białego parowego (Codliver Oil),
Tranu lekarskiego żółtego,

wszystkie w wyborowych gatunkach, z któremi ma zaszczyt polecić się.
19—0 — 16879—

Fabryka Roberta Bohte



Warszawa. Nowy-Świat, Nr 38,

KUCHNIE NAFTOWE

wynalazek nowy, przewyższający wszystkie dotąd znane.

6—30 Handlującym odpowiedni rabat. — 5876 —

MASSA i FARBY PLATYNOWE

w żądanych kolorach,

Wybornie konserwują przedmioty ulegające wpływom atmosferycznym, ciał gryzących kwasów etc.

Chronią one:

Żelazo od rdzy i nagryzania, doskonałe do malowania dachów, maszyn, etc.
Drzewo od gnicia, Kadzie fermentacyjne i wszelkie przybory w gorzelniach, browarach i innych fabrykach:
Czynią mieszkalnemi lokale przez wilgoć zniszczone.
Są najlepszem i najtrwalszem preparatem da malowania domów i tak dalej.
Broszury objaśniające własności farb platynowych, sposób użycia i wszelkie bliższe szczegóły u

F. Pietschmann.

18—0 —2424— **Niecała Nr 8.**

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obuwia wyrabiany przez

P. HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach:—A) **Czarny** do zwykłego obuwia i wyrobów siodlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy p. **A. F. GALLE,** ulica Senatorska Nr 18 pod **„Słoniem,"** gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston. 1-go Listopada 1875 r.
30—0 — 18361— **HAUTHAWAY & SONS.**



KAROL MEZ i Synowie

SIATKOWE

bawełniane i wełniane

KAFTANIKI.

1—20 — 6000 —

VESICATOIRE ET PAPIER D'ALBESPEYRES

Przyjęty i używany w szpitalach wojskowych dla armii francuzkiej.
Sposób użycia Wizykatoryi Albespeyra ten sam co synapizmów, działanie po sześciu lub ośmiu godzinach. — PAPIER ALBESPEYRA **utrzymuje ropienie regularne i obfite.**
By uniknąć fałszowania, zwracać należy uwagę aby nazwisko ALBESPEYRA **znajdowało się na każdej wizykatoryi i na każdym arkuszu papieru.** PARYŻ, **faubourg Saint-Denis, 78 i 80.**
Składy we wszystkich aptekach Rossyi; tamże dostać można PIGUŁKI RAQUINA, **przyjęte przez Akademię medyczną w Paryżu.**

NAJLEPSZY

TRAN RYBI

tegorocznego połowu tak żółty jakoteż i biały parowy,

zalecany z wielkim skutkiem w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, upadku sił i bladnicy, nadszedł do

Składu Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok kościoła Ś-go Andrzeja i sprzedaje się we flaszkach opatrzonych etykietą i firmą składu. 46—0 — 15377 —

SKŁAD SZKŁA I PORCELANY

K. CYBULSKIEGO

Plac Teatralny Nr 8.

poleca wazony do kwiatów szklanne i porcelanowe, od najmniejszych do wielkich rozmiarów, po cenach bardzo przystępnych.
3—3 — 5240 —

FABRYKA TABACZNA

„PROGRES"

w St. PETERSBURGU,

Wyroby tej fabryki nadeszły do Warszawy, i są do sprzedania w tutejszych Składach i Dystrybucjach.

Tytoń od rs. 8 do kop. 48 za 1 funt.
Papierosy od rs. 3 do kop. 50 za sto sztuk.

21—0 — 1243 —



FABRYKA FORTEPIANÓW

KERNTOPFA



przy Placu Krasińskim Numer 549 pod filarami

Są do sprzedania używane **Fortepiany i Pianina** kilkadziesiąt przeznaczono do wynajęcia w fabryce. Przyjmują się używane fortepiany w zamian na nowe z dopłatą. Reparacją instrumentów przyjmuję. 1—2 — 6302 —